

## OJCIEC WIECZNOŚCI

### **„A nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Księżę pokoju” - Iz. 9:6**

Dwa z powyższych tytułów naszego Pana Jezusa sprawiają problem wielu spośród Jego dzieci, a kościoły na ogół trzymające się papieskiej herezji o trójjedynym Bogu – czyli trzech Bogach w jednym, równych pod względem mocy, chwały i pod wszelkimi innymi względami, są bardziej zainteresowane dokładaniem do tej dezorientacji niż wyjaśnieniem tego tekstu.

Nie zagłębiając się w zagadnienie bardzo szczegółowo, wymienimy kilka myśli na temat tych tytułów – Bóg Mocny oraz Ojciec Wieczności.

Angielskie słowo Bóg, jakie spotykamy w Starym Testamencie, jest tłumaczeniem kilku hebrajskich słów – raz tego, innym razem innego. W tym wypadku jest to słowo El. El oznacza silny, czyli możny, a zatem może stosować się do każdej moźnej istoty, a szczególnie do najmoźniejszej ze wszystkich – do Wszechmocnego Jehowy.

To, że wyraz ten jest tak używany, może łatwo zauważyć każdy, kto z uwagą przeczyta następujące teksty, w których polskie tłumaczenia hebrajskiego słowa El zaznaczone zostały kursywą:

„Jest to w mocy ręki mojej” (1 Moj. 31:29); „nie będzie siły w ręce twojej” (5 Moj. 28:32); „nie mamy przemożenia w rękach naszych” (Neh. 5:5); „jako góry najwyższe” (Ps. 36:7); „jeżeli to leży w twojej mocy” (Przyp. 3:27, BW); „bo się modlą bogu [moźnemu], który nie może wybawić” (Iz. 45:20), „między synami mocarzów” (Ps. 89:6), „Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów [świątych]” (Ps. 82:1, BT); „Któż podobny tobie między bogami [moźnymi, panującymi], Panie [Jehowo]?” (2 Moj. 15:11); „Oddawajcie Panu [Jehowie] synowie mocarzów” (Ps. 29:1), „Bóg [Jehowa] nad Bogami [władcami]” (Ps. 50:1).

Zbadajcie powyższe teksty uważnie i krytycznie, a wszyscy zgodzicie się, że w każdym przypadku kontekst wskazuje, że hebrajskie słowo El oznacza możny. Jakże wyraźnie jest to pokazane w ostatnich trzech cytatach, że JEHOWA jest głównym „el” i panuje nam wszystkimi pozostałymi el – moźnymi.

Wszystkim powinno być wiadome, że JEHOWA to imię, które odnosi się do nikogo innego poza Najwyższą Istotą – do naszego Ojca, którego Jezus nazywa Ojcem i Bogiem (Jan 20:17). Zatem słowa „Bóg możny” z naszego tekstu oznaczają, że będzie On nazywany potężnym moźnym. I tak też jest, ponieważ Jemu darował Ojciec wszelką moc na ziemi i w niebie (Mat. 28:19 i 11:27). On „jest Panem wszystkiego” (Dz. Ap. 10:36) – zaraz po Ojcu, ponieważ „głową Chrystusową Bóg” (1 Kor. 11:3). Są jednym w myślach, celach itd., ponieważ Jezus poddał Swą własną wolę i przyjął wolę Ojca (Jan 5:30), tak jak my musimy poddawać naszą wolę, umysł, ducha i przyjąć Ojcowskiego, jeżeli mamy być dziedzicami Boga, a współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem. Czy ktoś potrzebuje dalszych dowodów na to, że są odrębnymi osobami? Jeżeli tak, to prosimy taką osobę o przeczytanie Mat. 22:44, gdzie Jezus do siebie stosuje słowa z Psalmu 110:1, pamiętając, że słowa użyte przez Dawida, przetłumaczone jako Pan [Mistrz] są zupełnie odrębnymi i całkowicie innymi słowami, pierwsze to Jehowa, a drugie adon. Podajemy tłumaczenie tego wersetu wg. Young’a:

„Oświadczenie Jehowy do mojego Pana –  
Siądź po prawicy mojej,  
Aż położę twych wrogów u podnóżka twych stóp”.

Zwróćmy teraz uwagę na drugie określenie – „Ojciec Wieczności”. Po hebrajsku oznacza to dokładnie to samo, co po angielsku, tj. ojciec na zawsze. Słowo ojciec oznacza powód lub sprawstwo istnienia – czyli życiodawcę. Zatem oświadczenie Izajasza oznacza, że Jezus będzie w przyszłości znany jako sprawca życia – czyli życiodawca. Następnie zastanawiamy się komu da On życie? Odpowiada nam Paweł: „Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą” [1 Kor. 15:22]. Uczy nas to zatem, że Chrystus staje się Ojcem całej rasy. Teraz pytamy jaki rodzaj życia czyli naturę Chrystus da rasie? Odpowiedź brzmi – doskonałą ludzką naturę, a zatem wieczne życie ludzkie – czyli to, co utracili przez występki Adama. Tak więc apostoł Paweł powiada nam (Rzym. 5:18,19, BT): „A zatem, jak przestępstwo jednego [człowieka] spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający [potępiający wszystkich na utratę życia], tak czyn sprawiedliwy Jednego [człowieka] spowoduje na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. [Tj. przez posłuszeństwo Chrystusa, kara śmierci ma zostać usunięta – w jego śmierci została zapłacona i wszyscy ludzie będą mieli ponownie prawo do życia – to samo życie i naturę niegdyś posiadane, a potem utracone, które zostało wykupione czyli odkupione z powrotem]. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami [i ponieważ grzesznicy nie mają życia], tak przez posłuszeństwo Jednego [Chrystusa], wszyscy [taka sama liczba] staną się [zostaną uczynieni] sprawiedliwymi”. A nie będąc już grzesznikami, nie będą więcej poddani karze za grzech – chorobie, bólowi, ŚMIERCI.

Widzimy zatem, że szczególnym dziełem Chrystusa dla rodzaju ludzkiego było przeciwdziałanie

czyli cofnięcie grzechu oraz jego kary – śmierci (czyli utraty życia). Dzięki temu jest On Wielkim Lekarzem, czyli Odnowicielem, a Wiek, podczas którego zostanie to (wynik Jego śmierci) dokonane, nazywany jest „czasem [latami] naprawienia” – czyli oddania błogosławieństw utraconych przez pojawienie się grzechu. Życie ludzkie było główną rzeczą utraconą i je właśnie Jezus ma oddać – a to czyniąc, zostanie (w przyszłości) nazwany „Ojcem Wieczności”.

Adam został tak stworzony, by mógł być ojcem czyli życiodawcą dla rodzaju ludzkiego. Przez nieposłuszeństwo utracił swoje własne prawo do życia – stał się umierającym grzesznikiem. Swojemu potomstwu mógł dać tylko to, co posiadał – śmiertelną naturę, w konsekwencji czego nikt z tego rodzaju nigdy nie osiągnął doskonałego życia. Adamowi nie udało się zatem stać się ojcem czyli życiodawcą we właściwym znaczeniu. Ponieważ Chrystus wypełni dzieło obdarowywania życiem, które nie powiodło się Adamowi, dlatego jest On nazywany „Ojcem Wieczności”.

Lecz ktoś może zapytać, czy Jezus nie jest duchową istotą w boskiej naturze od zmartwychwstania? Tak. Zatem, czy każde życie udzielone przez niego nie będzie tej samej natury, jaką ma On, czyli boskiej i nieśmiertelnej? W żadnym razie, Jehowa jest życiodawcą czyli ojcem wszelkiego stworzenia, a jednak całe stworzenie nie posiada boskiej natury. Poza tym nie musimy polegać na przypuszczeniach, gdy mamy jasną naukę biblijną w tym względzie. Jeżeli Jezus byłby Ojcem czyli dawcą boskiej natury dla świata w przyszłym Wieku, musiałby być tak samo dla Swojego Kościoła Wieków Ewangelii. Czy tak jest – czy Jezus jest gdziekolwiek nazywany naszym Ojcem? Nie, jest nazywany „Wodzem”, „Przywódcą”, „Przewodnikiem”, „Głową”, „Panem”, ale nigdy nie jest nazywany naszym Ojcem. Wprost przeciwnie, sam Jezus i apostołowie nauczali, że Jehowa jest jedynym Ojcem, czyli Dawcą boskiej natury, że Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa jest naszym Ojcem i spłodził nas (1 Piotra 1:3) – że tak jak On podniósł Jezusa do boskiej natury i na Boże podobieństwo, tak On podniesie również nas przez Swojego ducha.

To Jezus nauczył nas modlić się „Ojcze nasz” (Łuk. 11:2). To On powiedział: „chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiach” (Mat. 5:16). „Abyście byli synami Ojca waszego” (Mat. 5:45), „módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie” (Mat. 6:6), „wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie” [Mat. 6:8]. To Jezus powiedział: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17).

Jezus bardzo dobitnie wyraził także nasz drogi i bliski związek z Nim oraz z Ojcem, gdy powiedział: „Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten jest bratem moim, i siostrą i matką” (Mat. 12:50). „I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiach” (Mat. 23:9). Apostoł Paweł zapewnia nas, że „ten, który poświęca (Jezus) i ci, którzy bywają poświęceni („Ciało”), z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydy się ich braćmi nazywać” – Żyd. 2:11.

Czy te stwierdzenia zdają się być wbrew innym stwierdzeniom Jezusa (Jana 10:27,28): „Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; A ja żywot wieczny dam im”? Uważamy, że nie, bo chociaż jest tak wyraźnie powiedziane, że jesteśmy spłodzeni przez Boga – że jest On naszym Ojcem oraz że „Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją” (1 Kor. 6:14), jest także powiedziane, że „ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa” (2 Kor. 4:14). Wszystkie te wersety harmonijnie wskazują, że Jehowa jest naszym Ojcem – Życiodawcą – chociaż użył Swojego ducha i Słowa do naszego spłodzenia oraz użyje Jezusa jako Swego przedstawiciela w naszym narodzeniu czyli zmartwychwstaniu.

Ale chociaż przyjmujemy te stwierdzenia naszego Pana w tym przedmiocie jako rozstrzygające, to jednak jeżeli to możliwe, pragniemy zrozumieć, jak Chrystus będzie „Ojcem Wieczności” dla świata, podczas gdy Jehowa jest Ojcem „Maluczkiego Stadka”, które z Jezusem odziedziczy Królestwo, a to dlatego, że jesteśmy pewni, iż każde takie rozróżnienie ma powód i – jeżeli zostanie zrozumiane – rzuci więcej światła na ogólny plan.

Po pierwsze więc zauważamy, że Jezus wykonał dla Swojego Kościoła dzieło, bez którego ten nigdy nie uzyskałby ani spłodzenia, ani zrodzenia do boskiej natury, tj. Jezus wykupił naszą ludzką naturę. Jak cały rodzaj ludzki, członkowie Kościoła byli grzesznikami, i jak cała ludzkość zostaliśmy odkupieni – czyli usprawiedliwieni drogocenną krwią (życiem) Chrystusa. Nikt nie jest usprawiedliwiony do boskiej natury przez śmierć Chrystusa – nie, to ludzkie życie zostało utracone w Adamie i to do ludzkiego życia wszyscy są usprawiedliwieni przez Chrystusa. Ponieważ to ludzka natura została utracona, Jezus opuścił chwałę, którą miał u Ojca, przyjął ludzką naturę i dlatego mógł dać, czyli ofiarować ją, jako okup za naszą ludzką naturę. Jednym słowem, oczywiste musi być dla wszystkich, że śmierć Jezusa jest podstawą czyli powodem restytucji ludzkiej natury, lecz nie powodem nadania boskiej.

Po drugie, zauważamy, że boska natura jest darem Jehowy – danym jako nagroda za posłuszeństwo (aż na śmierć) tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym jej szukają – „sławy i czci i nieskazitelności” (Rzym. 2:7).

Apostoł Paweł informuje nas, że ze względu na posłuszeństwo aż na śmierć ludzką, Bóg wielce wywyższył Jezusa i uczynił go istotą boską (nie wszystkie istoty duchowe posiadają boską naturę – na przykład nie posiadają jej aniołowie). Obietnica wystawiona podczas Wieku Ewangelii, w czasie którego „Oblubienica” czyli „Ciało” Chrystusowe jest powoływane ze świata brzmi, że jeżeli będziemy kroczyli śladami Jezusa, osiągniemy tą samą nagrodę i dostąpimy tego samego wielkiego wywyższenia z natury ludzkiej do chwały, czci i nieśmiertelności natury boskiej – jako członkowie Ciała pod Jezusem naszą głową.

Warunki tego wysokiego powołania są tak wymagające, że chociaż wielu jest powołanych, niewielu zostanie wybranych, ponieważ tylko niewielu uczyni swoje powołanie i wybranie pewnym biegnąc tak, by osiągnąć tę wspaniałą nagrodę (1 Kor. 9:24). Jest to nadzwyczajna nagroda, a bieg ten nie jest prosty, o czym świadczą wszyscy biegnący w tym biegu zaczynając od Głowy przez cały ten Wiek. Jednak choć trudny, to biegniemy go z radością, z tego samego powodu, co „Głowa” – która dla wystawionej sobie radości, podęła krzyż, wzgardziwszy sromotę (Żyd. 12:2).

Brat Paweł informuje nas, że „bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane”, aby przez nie (przez siłę i wzmocnienie jakich nam uczyniły, jak uczyniły to dla Jezusa, by był „posłusznym aż do śmierci” – Filip. 2:8), mogliśmy stać się uczestnikami boskiej natury (2 Piotra 1:4).

Przyjrzyjmy się kilku z tych bardzo wielkich i kosztownych obietnic:

Jezus mówi: „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” (Obj. 3:21).

„A kto zwycięży (...), dam mu zwierzchność nad poganami (...), jakom i ja wziął od Ojca mego” (Obj. 2:26, 27).

Apostoł Paweł powiada: „Jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12). „Jeżeliśmy z nim [stali się] umarli [umarli dla świata i naszej własnej woli – żywi dla woli Bożej], z nim też żyć będziemy” (2 Tym. 2:11). „Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci i nieskazitelności, odda żywot wieczny” (Rzym. 2:7). Mówi także, że „Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem myjesteśmy” i jeżeli wytrwamy do końca Wieków Ewangelii, wówczas ten dom zostanie dokończony (Żyd. 3:6).

Apostoł Piotr wspomina tę szczególną nagrodę, która jest dla zwycięzców, gdy mówi: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nasku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, ku dziedzictwu nieskazitelnemu [nieśmiertelności] i niepokalanemu [czystości], i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu, (...) Aby doświadczenie wiary waszej (...) znalezione było wam (zaowocowało) ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 1:3-7).

Nasz Ojciec mógł zażądać naszej ofiary nie mówiąc nam jak wspaniała będzie nasza nagroda, ale wiedział, że wpływ tych wielce kosztownych obietnic jest konieczny, abyśmy poprawnie potrafili ocenić wartość światowych tytułów i zaszczytów oraz zdołali policzyć je za szkodę i żużel w obliczu wspaniałości obiecanych nam jako członkom Ciała Chrystusowego.

Po trzecie, zauważamy, że wszystkie z tych obietnic, które zostały przeznaczone jako pomoc w osiągnięciu boskiej natury (1 Piotra 1:4) należą do Wieku Ewangelii. Wszystkie wypełnią się, kiedy Kościół – czyli Ciało, zostanie wywyższone do chwały wraz z Głową – posadzony z Nim na Jego stolicy. Przeczytajcie każdą z nich oraz inne dokładnie i zauważcie, że żadna z wielce kosztownych obietnic nie należy do przyszłego Wieku; kontekst wszystkich ogranicza je do tego Wieku. Dla tych, którzy zawarli przymierze, że ofiarują ciało „oto teraz dzień przyjemny” (2 Kor. 6:2) – i tylko takim zostanie dana natura boska. To prawda, istnieją obietnice i to wielkie dla ludzkości, które wypełnią się w przyszłym Wieku podczas panowania Chrystusa – Głowy i Ciała, ale wszystko to są ziemskie obietnice i nieporównywalne z naszymi niebiańskimi. Pomędzy nimi są obietnice dla Abrahama, Izaaka i Jakuba, Izraela i narodów, które mają być błogosławione pod naszym duchowym Królestwem, które będzie siłą sprawczą i mocą przez którą przywrócone zostanie ludzka doskonałość i szczęście, jak wyraża to apostoł Paweł: „Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się DOSKONAŁYMI” (Żyd. 11:40).

Widzimy zatem, że boska natura jest dla Kościoła, tak jak dla Jezusa, nagrodą od Ojca Jehowy za dobry bieg wiary, za ukrzyżowanie – ofiarowanie ludzkiej natury. Ktoś zapyta: Czy nasza ludzka natura nie została potępiona na śmierć jako grzeszna, i jeżeli tak, jak może być przyjemna Bogu jako ofiara? O! Tu właśnie zostaliśmy ubłogosławieni w Jezusie, tak samo jak świat, tzn. Jego śmierć zapłaciła za naszą winę i usprawiedliwiła nas. Gdyby nie okup, nie mielibyśmy nic, co moglibyśmy ofiarować i nigdy nie otrzymalibyśmy boskiej nagrody. Jednak będąc usprawiedliwionymi, mogliśmy stawić nasze usprawiedliwione człowieczeństwo „ofiara żywą, świętą, przyjemną Bogu” (Rzym. 12:1). Nasza ludzka natura odkupiona przez śmierć naszego Pana, w oczach Jehowy jest tak samo czysta i doskonała, jak była natura Jezusa, ponieważ Jego doskonałość została nam przypisana. W konsekwencji, będąc usprawiedliwionymi przez wiarę, możemy brać udział w tym biegu tak, jak nasz Pan. A chociaż nasz bieg jest trudny, to nie jesteśmy w nim sami tak jak On, ponieważ On był samotnym podróżnikiem i „spośród ludów żadnego nie było” z Nim (Iz. 63:3). My natomiast mamy siebie nawzajem, by pomagać sobie w drodze oraz mamy Jego jako naszego Przywódcę i Przewodnika, jako doskonały przykład, a przede wszystkim mamy Jego czujne oko, by prowadziło i kierowało nami oraz byśmy „łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego” (Żyd. 4:16), gdy wspinamy się za nim. „Mało ich jest, którzy ją [tą wąską drogę] znajdują”. Jest to Maluczkie Stadko, którego Ojcu upodobało się dać im królestwo.

Dochodzimy więc do wniosku, że tytuły Bóg Mocny oraz Ojciec Wieczności są tytułami, które jeżeli są w pełni zrozumiałe, są bardzo odpowiednie dla naszego Pana Jezusa Chrystusa. Możemy także dodać, że Jego Oblubienica, Ciało, Kościół, są tak doskonale z nim połączone, zarówno w dopełnianiu cierpień – będąc połączoną w ofierze, a także w chwale, która nastąpi, że te same tytuły są odpowiednie dla Kościoła jako Jego Ciała – ponieważ „Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakóż by wszystkiego z nim nie darował nam?”, dlatego

„Wszystkie rzeczy są wasze (...); Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży” (1 Kor. 3:21,23).

Wkrótce po ofiarowaniu przychodzi moc, która pod Jego zwierzchnictwem, ustanowi całe Ciało Chrystusowe „Bogiem mocnym” (el - moźnym), by rządziło i błogosławiło narodom - a Ciało wraz z Głową będzie miało udział w dziele przywracania życia utraconego w Adamie, a zatem będzie członkiem klasy, która jako całość stanie się Ojcem Wieczności dla naprawionego rodzaju.

=====

— Październik i listopad 1881 r. —